
Euro wpadło w poślizg we wtorek, do najniższego poziomu wobec dolara od prawie miesiąca, po tym jak grecki premier zamierza przeprowadzić referendum w tym kraju w sprawie wprowadzenia pakietów oszczędnościowych dla gospodarki, co wiązało się ostatnio z dużymi protestami ze strony społeczeństwa.

Odrzucenie ostrych cięć budżetowych wywołuje obawy inwestorów, że europejski kryzys zadłużenia może wymknąć się spod kontroli.

Początek tygodnia fatalnie rozpoczął się dla posiadaczy długich pozycji w euro, bowiem poniedziałek i wtorek zaliczają się na konto niedźwiedzi, które mocno pociągnęły kurs na nowe minima. Deprecjacja notowań pary EUR/USD zatrzymała się w strategicznym miejscu, w okolicy poziomu 1,3640. Silne wsparcie zablokowało dalszą przecenę notowań. W związku z tym można oczekiwać niewielkiego odreagowania ze strony byków, jednak nie liczyłbym na silny impuls(max. do 1,3880). Trzeba pamiętać, że znajdujemy się pod oporem 1,3880. Dopóty jesteśmy poniżej tego poziomu, dopóty należy oczekiwać spadku kursu do 1,3640 i w dalszej kolejności do 1,3280.

Podobny obraz techniczny występuje w przypadku pary GBP/USD, chociaż skala przeceny na tym rynku była zdecydowania mniejsza. Warto uwagę zwrócić na blisko położone wsparcie w okolicy 1,5850. Ten poziom będzie mobilizować byki do działania, jednak rynek jest już w dużej mierze wyczerpany, dlatego nie należy oczekiwać silnego odbicia. Zejście poniżej wsparcia 1,5855, oznaczać będzie dalszy zjazd notowań w rejon 1,5655. W przeciwnym wypadku możliwy jest ruch boczny w zakresie 1,5855-1,6155.

Z kolei na rynku USD/CHF obserwujemy silny wzrost notowań pary walutowej. Dziś ta presja popytu prawdopodobnie zmaleje, jednak nie zmienia to faktu, że byki dyktują warunki. Trzeba pamiętać, że znajdujemy się nad wsparciem 0,8830, dlatego jest w dalszym ciągu szansa na dalszy wzrost kursu do 0,9030.

Na japońskim rynku walutowym nadal niespokojnie. Ostatnia interwencja banku centralnego wprowadziła bardzo dużo zmian w układzie technicznym pary USD/JPY. Kurs pary walutowej dynamicznie odbił się od wsparcia 75,70. W odpowiedzi na tą akcję władz w Tokio, inwestorzy na przekór intencjom rządu postanowili zakupić jena. W konsekwencji pojawiła się sporych rozmiarów korekta spadkowa. Obecnie trzeba zwrócić uwagę na poziom 77,70. Dopóki znajdujemy się nad tym poziomem, dopóty można oczekiwać powrotu notowań w rejon 79,50. Niebezpiecznym zjawiskiem będzie zejście kursu poniżej wsparcia 77,70. Wtedy możliwe jest pogłębienie korekty do 76,50.

Na polskim rynku również dużo się działo. Kurs pary USD/PLN mocno poszybował w górę. Zwyczajka zatrzymała się w rejonie 3,29. Ten opór będzie ograniczał aktywność byków, dlatego należy oczekiwać korekty kursu do 3,18. Niemniej w dłuższym horyzoncie czasowym, możliwy jest powrót notowań pary walutowej do 3,29.

Identyczna sytuacja występuje na rynku EUR/PLN. Po silnym rajdzie byków nastąpiło ochłodzenie sytuacji. Pojawiła się pierwsza kontra ze strony podaży, która nieznacznie zniwelowała wygenerowaną wcześniej zwyżkę kursu. To prawdopodobnie nie koniec spadku notowań, ponieważ można spodziewać się dalszego zjazdu kursu do 4,42. Przełamanie tego wsparcia otwiera drogę bykom w rejon 4,39 i dalej do 4,36.

Krzysztof Wańczyk